

# Aktualności

24.11.2020

Co roku w naszej szkole obchodzimy Dzień Pluszowego Misia. W tym roku Samorząd Uczniowski ze względu na sytuację w jakiej jesteśmy zaprasza do obchodzenia tego dnia trochę inaczej. Ważne jest, aby pamiętać o swoim przytulaku. Weźcie więc swojego misia w ręce, uściśnijcie mocno oraz przeczytajcie wiersz:

„Pożegnalna wizyta” H. Szayerowa

- Wiecie, co się stało?

- Co?

- Miś uciekł z zoo.

W samo południe, pięć przed dwunastą,  
miś bez opieki wyszedł na miasto.

Mówię wam jako naoczny świadek,  
gdyż jak detektyw szłam jego śladem.

Miś wprawdzie po sklepach chodził dopóty,  
aż dobrał sobie wygodne buty  
oraz kapelusz na czubek głowy,

lecz - według miasta - bardzo twarzowy!

A że to jednak przecież Warszawa,  
nie pożalował nawet na krawat.

Potem kwaciarnię nosem wyniuchał,  
jesienny kwiatek wpiął do kożucha...

i wystrojony pięknie... że proszę! -  
z wizytą poszedł.

W szkolnej świetlicy dzieci nie mało,  
Więc z wejściem misia jak w ulu wrzało.

Wrzało? To mało! Entuzjazm - buchał!...

Dzieci chcą dotknąć bodaj kożucha!....

Bodaj kosmatą łapę uściskać!...  
A jemy ? Uśmiech nie schodzi z pyska!...  
Kłaniał się dzieciom w lewo i w prawo...  
oszołomiony radosną wrzawą.  
Jakieś smyk w łapę serce mu wtykał...  
Serce jest sercem! Choćby z piernika!...  
Ej, misiu, misiu! I twoje stare  
serce zadrżało wzruszone darem....  
W zamian swój podpis dał mu  
w podarku...  
Spocił się przy tym od pięt  
do karku,  
bo mu z pisaniem nie szło.  
Po wtóre -  
pisał nie piórem, ale... pazurem,  
po trzecie - spać go brała ochota  
i ziewał... ziewał... jak hipopotam.  
- Dobranoc, dzieci!  
Będzie mi smutno  
bez was, kocha...-  
W pół słowa utknął.  
A wiecie, co się dalej stało?  
Po śpiocha auto przyjechało,  
i teraz w zoo śpi pod pierzyną,  
i będzie spał... spał...  
spał... spał... spał...  
aż śniegi zginą.

SAMORZĄD UCZNIOWSKI

